N^er. 21.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 16 LUTEGO 1826. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Cieplomierz R.	*Barometr.*	*Wiatr.*	*Stan Nieba.*
Dnia 13 Lutego	Zrana . . .	Stopni zimna . — 6	Cali 28 liniy 3,1	Południowo-wschodni	Chmurno.
	Popoludniu .	Stopni zimna . — 4	„ — 2,7	Południowo-wschodni	Pogoda.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 8	„ — 2,8	Południowo-wschodni	Chmurno.
14	Zrana . . .	Stopni zimna . —10	Cali 28 liniy 2,4	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.
	Popoludniu .	Stopni zimna . — 5	„ — 3,0	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna —10	„ — 3,8	Wschodni Południowo-wschodni	Gwiazdy.
15	Zrana . . .	Stopni zimna . —12	Cali 28 liniy 4,1	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.
	Popoludniu .	Stopni zimna . — 5	„ — 4,4	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 9	„ — 4,6	Wschodni Południowo-wschodni	Gwiazdy.

Dyrekcya Jeneralna Poczt Królestwa Polskiego.

W skutek wezwania Głównego Poczt-Amtu Króleskiego w Berlinie, i na mocy Reskryptu Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 12. Stycznia r. b. uwiadamia Publiczność iż przy wysyłaniu towarów w pakach z Polski do Pruss Pocztami Wozowemi, następuiące maią bydź zachowane formalności z dniem 1. Stycznia 1826 roku.

1.) Kto chce towary opłacie celnéy podlegaiące Pocztą z kraiu Polskiego do Prus przesyłać, winien do tych dołączyć w niemieckim albo francuzkim ięzyku wypisaną deklaracyą, iak następuie:

a) Nazwisko osoby, do któréy są adressowane towary.

b) Mieysce do którego są towary przeznaczone.

c) Oznaka i Numer każdéy paki, oraz rodzay znayduiącego się w nich towaru.

d) Mieysce i data wystawionéy deklaracyi.

e) Nazwisko odsyłaiącego towar.

2.) W powyższym sposobie zrobiona deklaracya nie ma bydź razem z adressem w kopertę włożoną, lecz powinna bydź otwarta i do Ceduły przyłączona.

3) Paki pocztowe które pod Urzędową pieczęcią do Dykasteryi publicznéy są adressowane nie podpadaią téy formalności.

4.) Jeżeli iest życzeniem odsyłaiącego aby towary na granicy były rewidowane, w takim razie powinien bydź wniosek w deklaracyi zrobionym, a to z powodów następuiących, iż częstokroć radzay i ilość towarów z powierzchowności pak poznać można, albo gdy w deklaracyi zastrzeżenie takie zrobioném zostało, aby paki na granicy otworzone i cło od nich ustanowione było; więc od takowych towarów należy cło w tych mieyscach składać, gdzie się znayduią główne komory celne, albo poborowe, lub przykomorki celne pierwszego rzędu, lub też stacye nadstrażników.

Powyższe formalności w przesyłaniu towarów pocztą z kraiu Polskiego do Prus maią bydź także zastosowane do xięztwa Schwartzburg-Sondershausen, części xięztwa Schwartzburg-Rudolfstadt (Frankenhausen), niemniéy naywiększéy części Xięztwa Anhalt-Bernburg przez kray Pruski otoczonéy; oraz Balenstaedt, Gerzrode, Harz-gerode, Hoim etc. etc. do Enklawe, w Wielkiem Xięztwie Weymarskim Allstet i Oldisleben.

Wyłączone zaś są od tego, miasta Erfurt i Wetzlar, okręgi Schleusinger i Shul.

Bez dopełnienia powyżéy przepisanych formalności, żaden Pocztamt, ani Expedycya pocztowa nie będzie mocna przyimować pak z towarami lub innemi obiektami do kraiu Pruskiego przeznaczonych; o czem się zawiadamia publiczność.

w Warszawie dnia 8 Lutego 1826 r.

Radca Stanu Dyrektor Jeneralny Policyi i Poczt A. *Sumiński.*
Sekretarz Jeneralny *Widuliński.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Gdy ogłoszona pod dniem 12 Grudnia r. z. Nro $\frac{20497}{17102}$ licytacya przez pisma publiczne na wydzierżawienie spichlerza na Solcu pod liczbą $2,91\frac{2}{3}$ masiv murowanego z 6ciu Komór większych i a dwóch mnieyszych, urządzonych na zsypkę zboża, do skutku nieprzyszła — przeto Kommissya Woiewódzka powtórnie wzywa maiących chęć wydzierżawienia tegoż spichrza na trzy miesiące od 1 Marca do 1 Czerwca r. b. ażeby się w dniu 25 Lutego r. b. w Biórze Kommissyi Woiewództwa Mazowieckiego Sekcyi Ekonomicznéy, posiedzenia swe w domu Rządowym przy ulicy Przeiazd pod liczbą 646, maiącéy, stawili — gdzie odbywać się będzie licytacytacya na plus offerencyą naymu — Pretendenci zechcą się przygotować do złożenia vadium w ilości złp: 150.

Warunki w Biórze Kommissyi Woiewódzkiéy przeyrzane bydź mogą a spichrz w każdym czasie otworzony będzie skoro chcący takowy obeyrzeć, udadzą się do Murgrabiego w domu przy tymże Spichrzu zamieszkałego.

Prócz tego spichrza iest do wydzierżawienia na rok ieden od 1 Kwietnia r. b. do tego czasu w 1827, magazyn Rządowy o czterech piętrach masiv murowany należycie w roku zeszłym wyreparowany tuż przy mieście Włocławku w Obwodzie Kuiawskim — zdatny na zsypkę produktów lub inny zakład, nad Wisłą położony. Życzący takowy wynaiąć zechcą się zgłosić w dniu 6 Marca r. b. do Bióra Kommissarza Obwodu Kuiawskiego w Włocławku; opatrzeni w gotówkę na vadium, złp: 375 wynoszącą.

Licytacya zaś rozpocznie się od summy złp: 1,500. Jnne Warunki do dzierżawy rzeczonéy w każdym czasie tak w Biórze Kommissyi Woiewódzkiéy Sekcyi Ekonomicznéy iako też i u Kommissarza Obwodu Kuiawskiego każdego czasu mogą bydź przeyrzane.

Działo się w Warszawie d. 6 Lutego 1825.

Radca Stanu Prezes *Rembieliński*
Sekretarz Jeneralny *Filipecki.*

WARSZAWA

— Xiąże *Wrede Feldmarszałek Bawarski* w Poniedziałek w południe, w dalszą drogę wyiechał do *Petersburga.*

— Już tyle razy ogłoszono nieszczęśliwe przypadki z przyczyny przepalenia pieca wynikłe; nowy przykład dowiódł iak w téy mierze ostrożnym bydź należy. D. 9 b. m. przybywszy do oberży posesorka ze wsi o kilka mil odległéy, maiąca lat 37, udała się na spoczynek; nazaiutrz znaleziono ią bez duszy, również iak i drugą osobę lat 30 maiącą. Powodem nagłego zgonu było zagorzenie. Wszelka pomoc lekarzy stała się bezskuteczną.

— Kto życzy brać lekcye ięzyka *Włoskiego*, w sposobie łatwym a gruntownie, niech się raczy zgłosić do JP. *Rinaldi* mieszkaiącego przy ulicy Miodowéy w pałacu dawniéy *Chodkiewiczów.*

PRZYJECHALI (dnia 13 14 i 15 Lutego).
Weyss Andreas kupiec z Torunia — Zienkiewicz Józef kapitan z Pultuska — Czarnecki Stanisław z Magierowskiéy Woli — Skarzyński Kazimierz Pnlko. z Łowicza — Michaelis Karol b. kapitan z Siedlec — Przezdziecki Tadeusz sędzia pokoiu z Zubieńkowa — Błeszyński Ludwik obyw. z Opatowa.

WYJECHALI (dnia 13 14 i 15 Lutego.)
Dąbrowski Szymon do Anglii — Kossakowska Maryanna do Rossyi — Sokolnicki Mikolay — Odyniec Józef obyw. do Grodna — Wodziński Paweł do Ujazdówki — Fiiałkowski Antoni ob. do Lipna — Kornaszewski Jan obyw. do Stawiszyna — Przybysławski Jan kupiec do Opola.

z Petersburga 22 Stycznia. (3 Lut.)

Rzeczywisty Radca Stanu *Frikcius*, Prezes kollegium sprawiedliwości spraw Inflantskich i Estońskich, mianowany Kawalerem orderu Ś. *Anny* 1 klassy.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Słobodzki*, mianowany Kawalerem orderu Ś. *Włodzimierza* 2 klassy.

— Przez Naywyższe Ukazy do Kantoru Dworu pod d. 1 Stycznia, Panny *Elżbieta Paszkowowna*, córka Wielkiego Łowczego, Hrabianka *Alexandra Moden* córka Koniuszego Dworu J. C. M., mianowane Pannami Dworu Nayiaśnieyszych Cesarzowych.

— Panna *Olga Aledyńsko*, córka Jenerał-Maiora, mianowana Panną Dworu J. C. M. Wielkiéy Xiężny *Heleny Pawłówney*.

— W ciągu tego tygodnia umarli w *Petersburgu*: Radca tayny *Piotr Demidow*, maiąc lat 81, i Łowczy Dworu J. C. M. rangi 3 klassy, *Teodor* Xiąże *Galicyn*.

— Dnia 9. b. m. odprawiło się w Cerkwi Admiralicyyney nabożeństwo żałobne po zmarłym Kanclerzu Państwa Hrabi *Rumiancowie*, na którém wiele znaydowało się znakomitych osób i uczonych, opłakuiących zgon tego szanownego patryoty i miłośnika nauk. Tegoż dnia wieczorem zwłoki iego wyprowadzone zostały do *Homla*, gdzie podług woli zmarłego pogrzebione będą.

z *Frankfurtu* 6 Lutego.

— Postanowieniem króleskim zakazano w Bawaryi burzyć i z ziemią równać stare szańce, fosy, mury i wieże mieyskie. Polecono szczególniéy woyskowym mieć staranie o ich utrzymanie.

— Pan *Tormassow*, sekretarz rossyyskiéy legacyi przy dworze bawarskim, zszedł z tego świata przed kilko dniami po długiéy chorobie.

— Donoszą z *Minden*, że d. 17 St. towarzystwo wybrane, złożone z członków władz woyskowych i cywilnych zebrało się na wielką ucztę, w celu obchodzenia epoki szczęśliwego wstąpienia na tron N. MIKOŁAIA Cesarza Wszech Rossyy; węzły które łączą tego monarchę z króleską rodziną, są powodem do radości dla każdego Prusaka. Toast wniesiony przez prezesa reiencyi kawalera *Richter* za zdrowie Cesarza i iego dostoyney małżonki, spełniony został z naywyższym zapałem.

— W Kantonach Schafhausen, Zürich i St. Gallen, tak wielką liczbę wściekłych psów i kotów zabito około nowego roku, iż mniemano że to iest choroba iaka zaraźliwa; niewątpliwa iednak rzecz, iż zwierzęta te przez ukąszenie tylko zaraziły się.

z Rzymu 14 Stycznia.

— Powstała znowu obawa o zdrowie Papieża. W dzień Nowego Roku nie przyiął ani pierwszych władz ani ciała dyplomatycznego. Niektóre osoby utrzymuią wprawdzie że J. Świętobliwość miał na celu przywrócenie dawnych zwyczaiów, podług których Papieże przyymowali powinszowania tylko w rocznicę urodzin. Może też mocne deszcze opóźniaią iego wyzdrowienie. Mówią także iż wiadomość o śmierci Cesarza Alexandra bardzo wielkie wrażenie na J. Świętobliwości zrobiła. (*D. Frk.*)

— Xiężniczka St. Leu przybyła z swoim synem Ludwikiem Napoleonem do tuteyszéy stolicy.

— Sławny improwizator *Sgrizzi* wystąpił w Rzymie w pałacu Justiniani z wielkiemi oklaskami; dnia 19. Stycznia improwizował traiedyą „Alboin Król Lombardów.“

— Donoszą z Neapolu co następuie: Pora czasu, która do dnia 11 b. m. była ciepła i dżdżysta, zmieniła się nagle dnia 12; ciepłomierz opadł z 18 na 5 stopni ciepła, a w okolicy Neapolu widziano śnieg, którym nawet i Wezuwiusz był okryty. Toż samo przytrafiło się i w Abruzzach. Powiadaią nawet iż na konsularnym gościńcu z Aquilla iedna kobieta zmarzła.

Wiadomości z Grecyi.

— Rząd grecki wydał świeżo dwa następuiące postanowienia:

Urządzenie greckich trybunałów:

Art. 1. Cztery rodzaie trybunałów postanawia się w Grecyi: 1) trybunały sędziów pokoiu; 2) trybunały prowincyonalne; 3) sądy apellacyyne i 4) sąd naywyższy całéy Grecyi.

Art. 2. Starsi każdego miasta, miasteczka lub wioski, dopełniać będą obowiązków sędziów pokoiu.

Art. 3. Ustanowiony będzie w każdéy prowincyi trybunał, złożony z trzech świeckich sędziów, wybranych przez prowincye i przez rząd w następuiącym sposobie: każda prowincya wybierze podług ustaw wyborów, 9 osob na swoich reprezentantów, bądź z kraiowców, bądź z obcych dla prowincyi; przedstawi potem rządowi nazwiska pomienionych osób, który trzy z nich wybierze. Każdy trybunał prowincyalny mieć będzie pierwszego sekretarza który niemoże bydź krewnym sędziego; będzie także woźny i pieczęć z wizerunkiem Minerwy, z napisem: *Trybunał tey a téy prowincyi.*

Art. 4. Ustanawiaią się tymczasowo trybunały appellacyyne poniżéy oznaczone, złożone z pięciu członków przez rząd wybranych: trybunał *Trypolizzy*, którego władza rozciągać się będzie w prowincyach Patras, Gastouni, Pyrgos, Arkadyi, Neocastron, Modon, Coron, Nisi, Maina, Jmblaki, Phanari, Leondari, Caritena, Calamata, Mistra, Androussa i nowéy Sparty; trybunał appellacyiny *Napoli di Romania*, którego władza rozciągać się będzie w Argos, Koryncie, Monembasia, S. Pietro, Prasto, Hydra, Spezzia, Poros i Dervenochori; trybunał appellacyiny *ateński* dla prowincyi wschodniéy Grecyi, iako i dla Eginy i Salaminy; drugi, w *Missolongii*, dla prowincyy zachodniéy Grecyi; ieden na wyspie *Naxos*, dla wysep cykladzkich, a szósty nakoniec w *Kandyi*.

Art. 5. Trybunał appellacyyny mieć będzie prezesa (obieranego co 3 miesiące przez członków które sąd składaią), ieneralnego sekretarza i potrzebnych woźnych; będzie także i pieczęć z wizerunkiem Minerwy, z napisem: *Trybunał Appellacyyny* i t. d.

Art. 6. Sąd naywyższy ustanawia się w stolicy Grecyi; trybunał ten złożony iest z 9 członków, przez rząd wybranych. Będzie sekretarz jeneralny i drugi sekretarz, obadwa przez rząd wybrani; używać ma pieczęci z wizerunkiem Minerwy, z tym napisem: „*Trybunał naywyższy Grecyi.*“

— *Drugie postanowienie*:

„Rząd tymczasowéy Grecyi, zważywszy iż powiększenie regularnego woyska wymaga stałych dochodów na poniesienie potrzebnych kosztów;

Zważywszy że nayłatwieyszym do tego środkiem iest sprzedaż dóbr narodowych któréy dotychczasowe ustawy niezabraniaią;

Zapatrzywszy się na postanowienie wydane przez narodowe zgromadzenie w Asthos;

Senat prawodawczy stanowi co następuie:

1) Część dóbr narodowych będzie sprzedaną, z zachowaniem prawideł przepisanych w postanowieniu wydanem w tym względzie przez ostatnie narodowe zgromadzenie.

2. Sprzedaż ta nastąpi w miarę powiększenia i potrzeb regularnego woyska, aby mu nigdy nie brakło na tem co mu koniecznie potrzebne.

3. Zachowany będzie przyzwoity stosunek, ile tylko okoliczności dozwolą, w tych sprzedażach po różnych prowincyach.

4. Oddzielném postanowieniem będą urządzone środki wykonania i ustanowioną zostanie kommissya maiąca mieć dozór ogólny rachunków.

6. Sprzedaże te mogą ustać dopiero w tenczas gdy się wynaydą inne dostateczne źródła do opatrzenia potrzeb regularnego woyska.

(*Tu następuią podpisy.*)

(Wiadomości o świeżych dwóch zwycięstwach greckich okazały się baiecznemi. *Ibrahim* wcale nie wyruszał z mieysca ku Koryntowi.—Poczta wczorayszа przyniosła znowu wiadomość o wielkiem zwycięstwie morskiem przy Missolonghi, o zatopieniu tureckiego okrętu liniowego i wysadzeniu 3 fregat na powietrze i t. p. Tymczasem *Dostrzegacz Austryacki* ma późnieysze wiadomości z Korfu i nic o téy bitwie nie wspomina.)

Lisbony 16 Stycznia.

— Nadzwyczayny goniec przywiózł gabinetowi naszemu wiadomość o zgonie Cesarza Alexandra; Król Jmć postanowił iż z tego powodu dwór przywdzieie żałobę na miesiąc.

— Cesarz Jmć i Król zawiadomiony iż przywileie uniwersytetu w Koimbrze doznały wielkich odmian pod Królami iego poprzednikami, postanowił, iż wszelkie uposażenia które mu odięte były, będą znowu wrócone, i że na przyszłość wszelkie dochody tego uniwersytetu, używać będą tychże przywileiów, pod względem finansowym, iak dochody J. C. K. M.

— J. C. K. Mość ogłosił także amnestyą dla wszystkich woyskowych którzy opuścili swe chorągwie od r. 1815.

— Administracya kassy umarzaiącéy spaliła świeżo za 5,000,000 franków obligacyy długu; toż samo uczyniła z. r. za 8 milionów fr.

— Król Jmć nieprzestaie dawać dowodów swoiéy oycowskiéy troskliwości o wszystko co się może przyłożyć do dobra iego poddanych; iakoż prezes kancellaryi ogłosił, że wszystkie osoby które maią zażalenia przeciwko administracyynym urzędnikom cywilnym i sądowym, co się dotycze ich funkcyy, bądź za zdzierstwa, lub przeniewierzenie się, powinny ie złożyć w ręce sędziego na to umyślnie mianowanego, wskazuiąc iego pomieszkanie.

— Cała ludność tuteyszéy stolicy udała się dnia 13 Stycznia do portu dla powitania trzech statków z Rio-Janeiro; są to pierwsze statki z brazylską banderą.

z Paryża 4 Lutego

— Na posiedzeniu Izby Parów dnia 1. Lutego obrano Kommissyą z pięciu członków złożoną, do ułożenia adressu na mowę Króleską. Członkami tymi są: Arcybiskup Paryzki, Margrabia Lally, Xiąże Lewis, Xiąże Brissac, Margrabia Talaru

Skoro Kommissya Adress ułoży, nastąpi natychmiast nowe zebranie członków Izby.

— W Izbie deputowanych przystąpiono 2. Lutego do wyboru kandydatów na Prezesa. Głosuiących było 224, konieczna większość 113. Głosy tak podzielone były: P. Ravez 172, P. Chilhaud de la Rigandie 168, Xiąże Montmorency 155, Margrabia de Courtarvel 141, Baron de la Bouillerie 110, P. de Labourdonnaie 103, P. Hyde de Neuville 39, P. de Boville 32, P. de Vaublanc 27, P. de Berthier 52, P. de Berbis 9, P. de Granoux 25, P. Royer-Collard 8. Gdy więc tylko 4 kandydatów miało liczbę głosów potrzebną, przystąpiono na zaiutrz do wyboru piątego kandydata; został nim P. de la Bouillerie.

— Rodzina zmarłego w Bruxelli malarza Davida, podała Hrabiemu Villèle prośbę do Króla, w którey uprasza Monarchę, aby iéy pozwolił przeprowadzić do Paryża śmiertelne zwłoki ich oyca wygnanego z kraiu, i aby ie mogła tamże pochować na cmentarzu Oyca La Chaise. P. Villèle odpowiada na to, iż tę prośbę przełożył radzie ministrów, która osądziła iż niemoże skutku otrzymać. Rodzina odwołuie się teraz uroczyście przeciwko temu.

— P. *Marchangy*, Jeneralny adwokat, ieden z nayznakomitszych urzędników Francyi, umarł wczoray w 42 roku życia swego.

— W Bourges skazano pewnego człowieka na dożywotne kaydany, który nosi postwóyne złowróżbe imie „*zbóyca Damien.*" Napadł on na człowieka na gościńcu, który tylko ieden sou miał w kieszeni.

(*G. B.*)

— X. Biskup z Chartres rozesłał wiernym w swoiéy dyecezyi pasterską naukę bardzo ważną w przedmiocie napaści wymierzanéy w tych czasach przeciwko Religii i iéy ministrom.

— *Drapeau blanc* umieścił następuiący artykuł „o reformie religiynéy w Anglii" z podpisem *Pustelnika z Kensington.*

„Mówią że religia iest prawodawstwem serca. Maxyma ta stwierdza się przykładem narodów pogańskich lub niewiernych, będących w pewnym stopniu cywilizacyi; bo wszędzie gdzie wyobrażenia religiyne idą w równi z postępami rozumu, starano się przyznawać uczuciom ludzkim źródło od Boga pochodzące, i ci którzy byli kapłanami Bóstwa stali się nauczycielami wychowania moralnego, i pośrednikami stosunków duchownych między człowiekiem a iego Stwórcą. Grecy dali taką rozciągłość téy myśli tak naturalnéy, tak potrzebnéy dla słabości naszéy, że religia przemieniła się u nich w prawdziwe życie, i pod względem towarzyskim, towarzyszyła człowiekowi od iego urodzenia aż do śmierci, przewodniczyła mu we wszystkich czynnościach, czekała go w progach domowych dla pocieszania go w nieszczęściu, i dla związania go tém mocniéy w pożyciu towarzyskiém. Zręczny prorok Yemenu, nie mógł opuścić téy sprężyny tak mocno działaiącéy. U Machometanów człowiek we wszystkich okolicznościach życia zostaie pod oczyma autora iestestwa swoiego. Cztery razy na dzień składa mu hołd swoiéy wdzięczności i swoiego posłuszeństwa. Ta powinność nie opiera się na zimnym rozumie, który nie może nigdy wyyśdź z obrębu fizycznego świata; lecz Bóg sam [illegible] iéy wykonenie: do Jego tronu zbliżaią się głosy nieszczęśliwych, i żal pokutuiących; od Niego pochodzą łaski i pociechy.

Protestantyzm angielski starał się odepchnąć od siebie ten pociąg naturalny, nieodłączny od naszéy istoty, którego doznaiémy we wszystkich stopniach cywilizacyi, we wszystkich stanach towarzystwa, i we wszelkich epokach życia.

W Anglii nie ma obrzędów czci boskiéy, ieżeli pod tym wyrazem rozumiemy publiczny stosunek Boga z człowiekiem. Sługa kościoła iest u nich tylko professorem kursu moralnéy nauki, kościoł tylko szkołą. Nie iest to dom boży, bo nic tam nie przypomina Jego obecności. Weydźmy do opactwa westminsterskiego, lub do kościoła S. Pawła, znaydziemy tam galeryą posągów i obrazów; lecz nie będziemy widzieli naymnieyszego znaku, któryby oznaczał chrześcian. Król, woiownik, mędzec, obywatel, nawet komedyant są tam obok siebie; lecz gdzież iest prawdziwy Monarcha téy świątyni? gdzie dwór Jego? Gdzie pośrednicy którzyby stanęli między Nim a ludem?

Lecz co czyni ten człowiek który ma tak wielkie dochody, któremu daią dziesięcinę Lewitów, z którym się dzielą owocami pracy, którego Bóg przeznaczył w dawném prawie do usług swoiego domu? Raz na tydzień ma do mnie mowę któréy sam nie układał, i iuż potém nie widzę go aż w następną Niedzielę. Nie ulży przestępnemu w cierpieniach sumienia, nie poniesie modłów swoich do Nawyższego Stwórcy, nie iest iego widocznym obrazem; w ostatnich chwilach życia nie przewodniczy człowiekowi przed zgonem, w sercach młodzieży nie zaszczepia dobrych owoców: iest to członek towarzystwa, ale nie pasterz owieczek.

To oddalenie, czyli ten niedostatek duchowieństwa czuć się daie naywięcéy u niższych klass ludu. Gdy umysł nie ma tyle światła aby o moralnych prawdach mógł się dosyć przekonać, gdy obraz kar i nagród niedosyć działa na iego wyobrażenie, cóż go wstrzyma nad brzegiem przepaści?

Widzimy w narodzie angielskim wiele wspaniałości. Anglik, iest dobroczynny, lecz zimny. Pozbawiony tego ożywiaiącego ciepła którem od dzieciństwa rozgrzewa się serce człowieka na widok wspaniałéy czci bożéy, oddaie się smutnéy rzeczywistości; wystawiony na wszelkie przypadki losu, nie ma w przeciwnościach innéy tarczy ani obrony, iak siebie semego. Stąd ta narodowa twardość, ta nieczułość więcéy niżeli stoiczna, ta skłonność do mocnych wrażeń, ten zapał do widowisk okropnych. W Anglii daiąc pieniądze żebrakom odwracaią głowy aby tylko na nich nie patrzyć; we Francyi, Hiszpanii, Niemczech i Włoszech, człowiek miłosierny idzie sam szukać nieszczęśliwego, okrywą go, przytula do siebie, pociesza, i często mu swoiego domu odstępuie.

Urządzenie nawet duchowieństwa w Anglii iest zupełnie światowe, gdyż kościół, zamiast bydź ciałem duchownem i świętem, zamiast coby miał bydź składem ewangelii i nauk chrześciańskich, postępuie na równi z instytucyami cywilnemi i politycznemi; słowem: nie wspiera ich w potrzebie, lecz tylko się z niemi łączy dla utworzenia sobie władzy doczesnéy."

———

z Bruxelli 21 Stycznia.

Czwarte ustanowienie drugiéy izby stanów ogólnych, aby w dniu 30 z. m. odbydź posiedzenie, było znowu nadaremne; albowien zgromadziło się tylko 55 członków licząc w to i Prezesa.

— Dnia 31 Stycznia otworzono w Gent salę kwiatów. Pomimo zimna téy pory roku, niemożna było widzieć pięknieyszéy i obfitszéy wystawy. Stały tam w stanie kwitnięcia naypięknieysze rośliny Chin, Japonii, Indyów, przylądka dobréy nadziei, Antyllów, Mehiku i Peru; rozdano zwykłe nagrody.

— Wszyscy officerowie szukaiący od lat 5 umieszczenia w służbie na wyspie Jawie, będą teraz tamże wysłani; iuż ich liczą do 50.

— Tuteyszy dziennik *Oracle* odpowiada na odmawiaiącą odpowiedź, daną rodzinie sławnego malarza *Dawida* przez ministra Villele: „Zmarły, był w prawdzie winnym że głosował na śmierć cnotliwego Ludwika XVI; lecz wielu innych, winnieyszych od niego, zmarło spokoynie w swoiéy Oyczyznie." (*G. B.*)

———

z Londynu 2 Lutego.

— Wczorey były publiczne pokoie w zamku w Windsor; nowa okoliczność ta zgromadziła mnóstwo ciekawych, osobliwie pragnących widzieć orszak króleski idący z loży do zamku, podobny do tego gdy Król udaie się na teatr. Następnie na radzie taynéy przyięto mowę która ma bydź miana we czwartek na zagaienie Parlamentu.

— Gazeta dworska z d. 28 umieściła (dawniéy przez nas doniesione) mianowanie xięcia Wellingtona posłem nadzwyczaynym do złożenia w imieniu Króla Jmci powinszowania Cesarzowi Wszech Rossyy szczęśliwego wstąpienia na tron. Xiąże wyieżdża stąd 4 Lutego; iedzie zaś w towarzystwie swoich 3 adiutantów Lorda *Fitzroy Somerset*, Francis *Gower* i *Dundas*, równie iak i naystarzego syna swego Margrab. *Douro.* Jak słychać ma mieć ważne także zlecenie dyplomatyczne, tyczące się interessów Grecyi.

— Wczoray na króleskim teatrze dawano koncert, na którym śpiewaków i muzykusów do 200 było. W drugiéy części wystawiono różne rzeczy z kompozycyi Lorda Bourghersha, który wkrótce ma ukończyć operę.

— W Manchester odbyło się zgromadzenie i ułożono petycyą z 2000 podpisów, względem uzyskania wolności wprowadzania zboża. W Nothingham podobnaż petycya leży w ratuszu, licząca iuż 19,000 podpisów.

— Widzieliśmy szczególnieysze nowe widowisko: flagę austryacką na Tamizie. Mówią iż od czasu odpadnięcia Niderlandów nie było tego przypadku.

— Podług otrzymanych doniesień z Zante, Włoch i Odessy, zgadzaią się na to, że pomiędzy tureckiemi naczelnikami wybuchnęły rosterki. Podług tychże samych wiadomości, Grecy wstydząc się swoiéy bezczynności, czynią wielkie przygotowania do rozpoczęcia kampanii. Ze zaś spekulanci maią sprawiedliwy powód do wierzenia tym wiadomościom z dobrego źródła wypływaiącym, przeto greckie obligacye podniosły się o 2 od sta. (*G. B.*)

— Ostatnie gazety amerykańskie donoszą iż w Nowym Jorku młoda i bardzo piękna dama, odbyła z fizykiem Robert-

sonem podróż napowietrzną. Niezliczony tłum widzów zebrał się na to widowisko, a nieustraszona postać młodéy Amerykańki wzbudziła powszechne podziwienie.

— Dnia 25. Stycznia deputacya, wybrana do złożenia radzie handlowéy petycyi tkaczów materyi iedwabnych z parafii Bethnal-Green, miała posłuchanie trwaiące dwie godziny.

Po przeczytaniu petycyi deputacya zapytała się: iaką odpowiedź zaniesie tym którzy ią przysłali?

P. *Huskisson* rozwinął w tenczas powody które go skłoniły do nadania wolności téy odnodze handlu pod opieką opłaty 30 od sta. Przypuszczał że nędza ciążąca na fabrykach iedwabnych, którą szczerze opłakuie, pochodzi po części z wprowadzenia iedwabnych materyi zagranicznych; lecz mniema iż można ią było przypisać, iakoteż wszelkie iéy skutki, raczéy nierozsądnym spekulacyom fabrykantów materyy iedwabnych, aniżeli iakieykolwiek innéy przyczynie. Przekonany był, że wolność handlu przyniosłaby wielkie korzyści kraiowi w ogólności i nawet samym tkaczem materyi iedwabnych; iednakże zapewnił że nie iest tak mocno przywiązany do swego zdania, aby nie chciał od niego odstąpić gdy się błędném okaże: deputacya niech mu tylko dowiedzie konieczpéy potrzeby cofnięcia się, a próżna chęć utrzymania stósowności w proiektach nie odwróci go od tego iż pierwszy żądać będzie w Parlamencie zachowania prohibicyynego systematu. Tymczasem, z przykrością musi powiedzieć, że podług swego sposobu widzenia rzeczy, nie może uczynić naymnieyszéy nadziei deputacyi iż rząd zaymie się iéy petycyą. Dolegliwe położenie tkaczów iest tylko złem przemiiaiącem; oprócz tego nie sami tylko tkacze w niem zostaią; i inne klassy rzemieślników są w tém przypadku: tkacze bawełny zwłaszcza, wiele cierpieli z powodu stanu handlu.

Gdy Pan Huskison odpowiedział, deputacya popierała następnie swoię petycyą. Nadewszystko odwoływali się do korzyści iakie rzemieślnicy francuzcy mieli nad angielskiemi. Żywność we Francyi iest tańsza, podatki mnieysze, wszystko iest tańsze aniżeli w Anglii; Francya nareszcie nie ma praw zbożowych takich iak Anglia.

Na tę ostatnią uwagę uśmiechnął się kanclerz skarbowy, lecz nic nie odpowiedział; toż samo uczynił P. Huskisson i P. Grant: a chociaż prawa o wprowadzeniu zboża zostaią w szczególnych stósunkach z nowemi środkami dotyczącemi się handlu, iednakże nie było o nich wzmianki w całém posłuchaniu. Kanclerz skarbowy uczynił tę uwagę, że ieżeli żywność tańsze iest we Francyi, mnieysza iest także zapłata robotników; powtórzył za Panem Huskisson, że wszystko rozstrząsnąwszy ich zdania pozostały niezmienione: deputacya oddaliła się bez żadnego skutku.

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

Badania o Magnetyzmie w Akademii Paryzkiéy.

W Króleskiéy Akademii Medycyny wzięto w téy chwili pod rozwagę ważne pytanie, we względzie magnetyzmu zwierzęcego. Ciekawi iesteśmy, czyli to zgromadzenie uczonych mianować będzie z swych członków Kommissyą nieustaiącą do czynienia ciągłych doświadczeń magnetycznych; czyli może ograniczy się wyznaczeniem deputacyi do roztrząśnienia doświadczeń iakie iéy przełożone będą; czyli też nareszcie miiaiąc ten przedmiot zaymie się innemi pracami z porządku. Kilku znakomitych lekarzy mówiło w tym przedmiocie za i przeciw. P. *Recamier* miał pierwszy, iak mówią, powstać przeciw magnetyzmowi, nie dla tego iżby był niebezpiecznym, lub dziwacznym, lecz że iest religii przeciwnym. Przytomny temu posiedzeniu mniemam iż ważną wyświadczę przysługę osobom ciekawym wiedzieć powody na których się opierał ten Professor powstaiąc przeciw magnetyzmowi, iako działaczowi terapeutycznemu, podaiąc rozbiór iaki tylko zgodzić się może z mową dość obszerną.

1.) Pod względem naukowym, przytaczał P. *Recamier* kilka zdarzeń znanych mu dostatecznie, które go upoważniaią do wniosku wspólnego z magnetyzerami, iż są okoliczności w których iedna osoba może wziąć nad drugą przewagę, zdolną podadź w iéy ręce, do iéy dowolnego zarządzenia, wolą, a tém samém maiątek, honor i życie drugiéy osoby, w czasie zjawisk snu magnetycznego. P. Recamier zdaie się że małą tylko liczbę wypadków wymienił, iakie mu znane są ze strony nadużyć magnetycznych: tym sposobem więc wystawił dzielność magnetyzmu, okazuiąc oraz, iż może się mylić, a nawet i może bydź oszukanym przez mniemany sen magnetyczny, który uwodził nieraz magnetyzerów doświadczonych piszących w tym przedmiocie.

2.) Pod względem zastósowania magnetyzmu do leczenia chorob, P. Recamier nie mógł wymienić ani iednego wypadku skutecznego; lecz wspomniał o śmierci trzech osób, która nastąpiła właśnie w téy chwili gdy magnetyzm chełpił się ich wyleczeniem. Nie dzielił on bynaymniéy zapału uczonych zareńskich, lecz wspominał o cudzoziemcach którzy na próżno ulgi w magnetyzmie szukaiąc przybyli po nię do Paryża.

Co się tyczy *iasnowidzenia dowolnego* uśpionych magnetycznie, powstawał przeciw niemu, iako rzeczy niegodnéy lekarza, który szukać powinien *iasnowidzenia stanowczego* w *ięzyku* chorob, to iest w nauce symptomów i znaków iakie się objawiaią w osobach chorych.

3.) Co się tyczy utworzenia Kommissyi nieustaiącéy, P. Recamier widział *nieiakie trudności*; te są iego własne wyrażenia: „Jeżeli Kommissya rzeczona składać się będzie ze stronników magnetyzmu, iakież zaręczenie mieć będzie Akademia wśród uprzedzeń? ieśli zaś należyć do niéy będą przeciwnicy, taż sama niedogodność w sposobie przeciwnym; ieżeli zaś tworzyć ią będą i iedni i drudzy, wtedy działanie iednych zniszczą swém postępowaniem drudzy, gdyż zdaniem magnetyzerów, śmiech do iakiego niezgrabne miny magnetyzmu pobudzić mogą, może i powinien nawet wszystko zepsuć. Jeżeli członkowie tak zebrani odosobnieni zechcą działać, iakaż będzie autentyczność? a ieżeli wspólnie, iakiż będzie sposób na uprzątnienie trudności powyżéy wymienionych? jak będzie można zgromadzać na kilka godzin codzień osoby czém inném zaięte? cała więc praca spadnie na trzy lub cztery osoby, a może nawet na iednego lub dwóch naygorliwszych członków: inni w dobréy wierze, w zupełném zaufaniu podpiszą ich postrzeżenia, a tak opinia krążąca pod imieniem Akademii, będzie opinią dwóch lub trzech, a może nawet iednego tylko członka Akademii."

4.) Odpowiedź rządowi, zdała się Autorowi bardzo łatwą; rząd bowiem w stanowczych tylko wypadkach domagać się może zdania Akademii. Jeżeli rząd przyśle machinę magnetyczną, lub zapas zasad magnetycznych, wtedy użyć ich potrzeba; ieżeli tego dopełnić niezdoła, wymagać także niepowinien aby każdy lekarz został magnetyzerem, ponieważ dowiedzioną iest rzeczą, iż to tylko mała liczba osób uskutecznić potrafi: lecz rząd wymagać może aby Akademia wyznaczyła deputacyą do każdego szczególnego wypadku, czyli to ze strony osobliwości swoiéy, lub użytku.

P. *Recanier* ściągnął nareszcie swoię mowę do następuiących wniosków: 1) że magnetyzm wystawia obserwacyi lekarza szczególne wypadki, 2) że magnetyzm wprost działaiący, może bydź przyczyną straty czasu drogiego w leczeniu sposobem korzystnieyszym, a iest prawie niczém w leczeniu chorób mniéy więcéy szkodliwych; a leczenie bezpośrednie za pomocą magnetyzmu iest niedorzecznością niebezpieczną; 3) że ustanowienie Kommissyi nieustaiącéy wielu trudnościom podległe, byłoby nawet szkodliwém puszczaiąc w obieg postrzeżenia o iednychże osobach; 4) iż przyzwoitość wymaga aby akademia mianowała deputacyą, z rozmaitych członków, do roztrząśnienia zdarzeń szczegółowych; 5) iż byłoby zaszczytem dla akademii powołać władze wyższe, by przedsięwzięły naystósownieysze środki policyyne, iżby obroty, które według zeznania samychże magnetyzerów, mogą osobę iednę oddać zupełnie pod dyspozycyą drugiéy, w czasie snu magnetycznego, iéy *podpis*, *maiątek*, *wstyd i honor*, a nakoniec i *życie*, — aby takowe obroty nie miały przystępu do mieysc tym końcem oznaczonych, odbywaiąc się pod okiem aientów pewnych, w tym celu mianowanych.

Taki iest układ mowy P. *Recamier*, taka treść iego dowodów. To pewna iż się użalał na dziennik który go obwiniał, iż dręczył osobę iednę, *gorzéy niżeli całe piekło dręczyćby potrafiło*, za to że uchwyciła ręką za iego ucho, i lekko go pogłaskała w celu doświadczenia czy był iasnowidzącym lub nię; my dziś użalamy się na nierzetelność z iaką wystawiaią go, wzywaiącego na pomoc *religii*, gdzie ta wcale niepotrzebna; gdy tym czasem w całéy iego mowie, ani wzmianki o tém nie ma. To prawda iż zapaleni przyiaciele magnetyzmu nie byli z niéy kontenci, lecz wszyscy rozsądni ludzie z akademii byli nią bardzo zadowoleni.

Z tego cośmy wyżéy powiedzieli iawnie się wydaie iż P. Recamier równie dalekim iest od sceptycyzmu iak i od łatwowierności; uznaie zjawiska widoczne magnetyzmu, lecz zaprzecza korzyści iego w zastósowaniu do leczenia chorób, i okazuie iego niebezpieczeństwo. A więc odrzuca go, nie dla tego iżby wbrew przeciwnym był religii, lecz iako niepożyteczny, i mogący narazić spokoyność obywateli. W istocie, ieżeli według zeznania magnetyzerów może iakowa osoba podledz *władzy absolutney* magnetyzera, któryż oyciec familii nie uczułby potrzeby szczególnéy baczności rządu na praktykę tego nowego rodzaiu illuminizmu? (*Et.*)

DODATEK

DODATEK

Do Numeru 21. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 16 Lutego 1826.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Niektóre szczegóły o taktyce Charcyzów. (*)

(Z listu Oficera rossyyskiego.)

Belat, (przewodnik) idzie naprzód, kilku ludzi rozłożonych iest iako flankiery, reszta dzieli się na małe gromadki i posuwa się bez porządku; przewodnik w ciągłey iest niespokoyności: iuż to iedzie galopem pochylony na siodle lub stoiący na strzemionach, a korzystaiąc z pierwszego wzgórka za którym ukryć się może, spogląda na okolice wprawnym wzrokiem: ieźli położy palec na ustach cała iazda zatrzymuie się; ieśli wskaże na ziemię, wszyscy natychmiast zsiadaią z koni; ieśli ręką skinie, cały oddział puszcza się galopem bez odetchnienia: tak to gorale ufaią swoiemu *belatowi*, któremu pomyślny skutek wyprawy przynosi chwałę, wziętość i dwie części łupu, a przeciwnie złe powodzenie okrywa go hańbą a nawet na śmierć naraża. Gdy postrzeże iakowy przedmiot podeyrzenie w nim obudzaiący, lub gdy oddział zbliża się do celu swoiéy wyprawy *belat* nagle zsiada z konia, wczołga się na kurhan, a stamtąd przegląda okolice. Jeżeli postrzeże ludzi rzuca swoię czapkę w powietrze i zsuwa się w tył; używa tego podeyścia dla oszukania czuyności nieprzyiaciela, który może tę czapkę za lot ptaka poczytać. Często zwiedziony lotem iastrzębia lub orła, daremnie przedsiębrałem środki ostrożności; niekiedy zmordowany kilkomiesięczną bacznością, nie zważaiąc wcale na okoliczność tak mało znaczącą, puściwszy wodze moiemu koniowi wywiedziony zostałem z moich dumań tententem koni, wystrzałem ze strzelby, i okrzykiem nieprzyiacielskim: *gui mardża*. Gdy gromada zatrzyma się w iakim wąwozie dla spocznienia, a w okolicach nie może się straż ukryć, czynią iéy zasłonę z wysokich traw, w kształcie snopa; człowiek na stanowisku odziany tym snopem czołga się z nim aż do iakiego wygodnego mieysca i leży w trawie pośród którey nie można go postrzedz.

W nocy porządek drogi nie iest iuż ten sam: flankiery zgromadzaią się w tyle orszaku, od którego nikt się nie oddziela z obawy aby się nie rozproszyć; sam tylko belat poprzedzaiąc ich o kilkaset kroków, postępuie zwolna, z odwiedzioną strzelbą, daiąc baczenie na naymnieyszy hałas i nie zwracaiąc oczu od uszów swoiego konia (2): głuche gwizdanie, o które się umówiono, urządza wszelkie działania orszaku. Podczas spoczynku nocnego cała gromada otoczona iest strażą która leżąc na ścieszkach lub drogach, z uchem przyłożoném do ziemi rozróżnia w wielkiéy odległości bieg ielenia od biegu konia. Czuyność i poiętność *belata* iest nie do poięcia; nawet podczas nayciemnieyszéy nocy gdy niebo okryte iest chmurami gromada rzadko odstąpi od swoiéy drogi. Całkiem zaięty swoiém przedsięwzięciem, *belat* postrzega naymnieyszą zmianę w kierunku wiatru a oprócz tego często radzi się igły magnesowéy. Gdy noc iest iasna, gwiazda biegunowa, mała i wielka niedźwiedzica, służy im za przewodnią a konstellacya lyry za zegar. Jeżeli ich igła magnesowa złamie się lub zginie, skoro tylko rosa zwilży ziemię, naypierwszy wyspek zastąpi iéy mieysce; przykładaią na cztery strony wierzchołka tego wzgórka rękę rozgrzaną; strona która zdaie się bydź naywilgotnieyszą wskazuie im północ, podług tego stosuią swą drogę z godną podziwienia dokładnością. Mgły tylko niekiedy rozpraszaią gromadę; w tenczas *iassak* (iskry z krzemienia wydobyte) służą im za znak. — Nieraz w ciemnéy nocy iesiennéy, któréy głębokie milczenie przerywa tylko oddalony szmer strumienia, nasze przednie straże przeięte wilgotną mgłą zwolniwszy na chwilę czuyność swoię postrzegły nagle światła na wzgórzach i na płaszczyznie niezliczone iskry rozpościeraiące się na wielkiéy przestrzeni i we wszystkich kierunkach. Straże natychmiast daią znak trwogi i powtarzaią sobie po cichu: to są rabusie! Wszystko nowém tchnie życiem; strzelby są nabite; każdy, wzrok i słuch natęża; iuż ieden, dwa, lub powszechne wystrzały z obu stron słyszéć się daią; zbóycy lecą na mieysce wrzawy z wielkiemi krzykami; nowe następuie strzelanie; zapalaią latarnie, ogień przedziera się przez gęstą mgłę iak gwiazda przez lekkie chmury: wystrzelono z działa na znak trwogi; echo powtarza ten wystrzał znak śmierci dla łotrów; a ci z obawy aby ich nie otoczono uciekaią w góry z przekleństwy i pogróżkami, i napełniaią powietrze przedłużonym okrzykiem. *(D. P.)*

(1) Tak nazywaią Czyrkassy, błąkaiące się hordy które znayduią się w Kaukazie, uderzaią na podróżnych a niekiedy napadaią na ziemię Rossyi.

(2) Konie goralskie obdarzone są nadzwyczaynym instynktem; ich wzrok, słuch i powonienie delikatnieysze są niżeli u człowieka, zabespieczaią więc swoich ieźdźców od niespodzianego zeyścia poruszeniem uszów i boiaźliwym chodem.

Nouvelle médecine domestique i t. d. Nowa sztuka lekarska domowa, *Dzieło zupełnie nowe, przez Doktora Medycyny* Ratier, *członka fakultetu lekarskiego w Paryżu.* — 1825.

Pomimo uprzedzeń przeciwko dziełom o sztuce lekarskiéy domowey, wyznać musimy, iż one tracą na swoiéy mocy, gdy zważamy że te dzieła zaymuiąc się iedynie chorobami i lekarstwem na nie, same tylko iedne noszą na sobie cechę starożytną początkowéy sztuki. Nauka leczenia nie zawsze zachowała tę prostotę która byłaby z czasem mogła przynieść skutki naypożytecznieysze. Chcąc się oświecać wiadomościami pomocniczemi, brała z nich nayczęściéy błędy tudzież ięzyk niezrozumiały; z niemi doznała odmian które od Gallena aż do Pana *Broussais*, dzisieyszéy podpory doktorstwa, przeistoczyły iéy zasady, wiarę i prawidła. Przez kilka nawet wieków widziano tę naukę łączącą się z zabobonem astrologii i czarodzieystwa; póżniéy obarczoną zawiłościami anatomii i fiziologii pod pozorem dochodzenia taiemnic natury. Nadewszystko fiziologia, ta umieiętność, która się zdaie bydź tak obfitą dla tego iż może dwudziestu sprzecznemi z sobą sposobami iedno zjawisko wytłómaczyć; iż swoie domysły bierze za axiomata, wnioski za zdarzenia, marzenie za rzeczywistość, — fizyologia iedném słowem wprowadziło do sztuki lekarskiéy tę *wielomowność*, któréy *Bichat* nawet, mimo swoich prac nieśmiertelnych, nie zawsze umiał się ustrzedz i któréy tyle następcy iego nadużywali. Ta moda nakrywania obfitością słów próżności myśli, przynaymniéy za naszych czasów, uczyniła pożytek który ią upowszechnił. Za iéy pomocą nadaią stopnie lekarskie, otrzymuią nagrody, zyskuią tytuły professorskie, przez nią można małe wynalazki ważnemi uczynić; za iéy pomocą z iednéy noty można wielką książkę napisać, z iednego słowa zrobić rosprawę zaymuiącą wszystkie peryodyczne pisma; iéy winniśmy że łatwowierni prenumeratorowie kupuią w 60 tomach, coby mogli znaleść w dziesięciu: ona wreszcie w doktorstwie, iak we wszystkich naukach, sprawi takie powiększenie bibliotek, że życie ludzkie nie wystarczy na przeczytanie samych katalogów.

To panowanie słów nad rzeczami, tak powszechne wszędzie, może bydź szkodliwém szczególniéy w doktorstwie, odwracaiąc tę naukę od celu iéy przeznaczonego, dla ubiegania się za przedmiotami iéy zupełnie obcemi, i postępowi sztuki przeciwnemi. Należy iednak przyznać, iż niektórzy światleysi ludzie, idąc w ślady starca z wyspy Cos, umieli wrócić się do związku rzeczy i okazać postępy, iakie sztuka lekarska uczyniła; lecz ciągle nierostropni wznowiciele, odwiedli ią od tego postępowania, iak gdyby doktorstwo przeznaczone było błąkać się w domysłach i nie mieć za nic doświadczeń któreby go mógły wywieść na prawdziwą drogę i doprowadzić do portu. Myliłby się ktoby sądził, że dziś mniéy iesteśmy skłonnemi do tego obłąkania i wolnieysi od niepotrzebnych sprzeczek; nigdy owszem stronnictwa w sztuce lekarskiéy nie były tak częste iak dziś. Nauki dawane po szkołach różnią się według professorów, a i uczniowie różnią się między sobą według sposobu widzenia rzeczy; tak dalece że aż wzięli metodę zapisaną w romansach *Lesaża*. Ten sposób, pomimo śmieszności nadanéy mu w komedyach Moliera, z tém większą łatwością upowszechnia się wszędzie, że uczniowie mogą za iego pomocą być biegłymi w sztuce, nie ucząc się niczego.

Sztuka lekarska nie znayduie się w tym orszaku wyrazów, słów i sprzeczek bez końca. Jako córka doświadczenia żyie nauką zdarzeń, i z tego powodu książka o któréy mówimy zasługuie naywięcéy na wspomnienie. Jest ona szczególniéy przydatną dla tych którzy sami sobie chcą być lekarzami. W dzisieyszym czasie nie ma nikogo któryby nie krytykował rozporządzeń lekarza i nie wymógł nawet niekiedy na chorym zmiany w leczeniu podług swego widzenia. W takim stanie lepiéy zapewne dać przewodnika tym niewidomym, aniżeli żeby się mieli puszczać sami na drogę tak niebespieczną bez żadnéy przestrogi. Wskazać te niebespieczeństwa, przepisać sposoby łatwe, i o-

strzedz o przypadkach gdzie wdanie się doktora iest koniecznie potrzebném; ten iest potróyny cel dzieła Pana *Ratier*.

Wiadomo że z dwóch dzieł tego rodzaiu naysławnieyszych, iedno *Tissota* iest niedokładne, drugie *Buchana*, zaś nadto rozwlekłe; z resztą te dwa dzieła nie są iuż w związku z wiadomościami dzisieyszego wieku. Wiadomości terapeutyczne i metody nosologii zręcznie udoskonalone, oddawna wymagały dzieła któreby zapełniło niedokładność poprzednich. Tą pracą zaiął się Pan Ratier, i pierwszy tom który z druku wyszedł, obeymuie wiadomość powszechną hygieny, rozdział o błędach pospolitych i przesądach względem doktorstwa, i pierwsze sposoby ratunku w nagłych przypadkach.

Hygiena, który wszystkie prawidła zamykaią się w tych trzech słowach dawnéy filozofii: *ne quid nimis*, ma w zamiarze utrzymanie zdrowia w dobrym bycie. Ta nauka, gdyby miała na zawołaniu ciągle zwyczayne swoie sposoby, uczyniłaby niepotrzebną część terapeutyczną, czyli naukę leczenia iuż istnących chorób. Przynaymniéy nie wątpiono o iéy skutku w szkołach Salerny, ieżeli sądzić mamy z tego dystychu:

Si tibi deficiunt medici, medici tibi fiunt
Haec tria: mens hilaris, requies moderata, diaeta.

Można ieszcze za tą nauką przytoczyć przykłady w ludziach którzy rządząc się iéy przepisami doszli do starości bez żadnéy choroby. Gdyby wstrzemięźliwość i cierpliwość były cnotami powszechnieyszemi, przykłady te byłyby nierównie częstsze. Ta część nauki zaymuie w dziele doktora Ratier nayzbawiennieysze rady. Przedmioty wyłożone są iasno; żałować tylko należy iż autor nie podzielił ich według sposobu Hallego dziś powszechnie używanego. Któż nie wie, iak wiele te synoptyczne obrazy przyczyniaią się do ułatwienia pamięci i zrozumienia ciągu rzeczy.

Przesądy pospolite względem sztuki lekarskiéy składaią drugą część tomu 1 *nowéy sztuki domowéy leczenia*. Człowiek tak dalece może się mylić że za dewizę przybrał ten napis: *Errare humanum est.* Mylenie się wypływa z niewiadomości o rzeczach o których sądzić chcemy; to źródło ma tysiąc strumieni któremi się przesąd przeciska przez wiele wieków, i często samowładnie bierze górę nad prawdą i pod iéy pozorem zrządza czasem niewyrachowane szkody. Ze wszystkich błędów ludzkich, nayliczniéysze i naywiększe są te które się tyczą sposobu sądzenia o sztuce lekarskiéy. Pan Ratier opisał ich wielorakie rodzaie, wskazał ich niebezpieczeństwa, i dowiódł nieużyteczności wielu używanych sposobów. Autor dzieła, idąc za pożytkiem nie zaś za przyiemnością, iak iego poprzednicy, opuścił błędy mniéy znaczące chociaż ciekawe a wytknął tylko szkodliwe, i te pokonać starał się bronią rozumu. Z tego względu dzieło Pana Ratier nie zostawia nic do życzenia.

Sposoby do zachowania w przypadkach nagłych, składaią ostatnią część tomu. Jest to prawdziwie sztuka lekarska dla użytku ludu, nayłatwieysza i którą naypożytecznieý byłoby upowszechnić, gdyż skutek iéy zależy naywięcéy od pospiechu w ratunku. Ta część iest wielce dokładna, iasna i porządna; z tego względu oddał prawdziwą usługę społeczności.

W ogóle, dzieło o którém mówimy, ieżeli zostanie ukończone z tą samą roztropnością z iaką iest zaczęte, nietylko pożyteczném bydź może dla pasterzy duchownych, którzy po wsiach stali się z dobréy woli i przez ludzkość opiekunami i stróżami chorych i cierpiących; lecz nawet dla lekarzy na prowincyi którym to dzieło pożytecznieszém iest niż *Tyssot*, często iedyna książka lekarska składaiąca ich bibliotekę. *(Dr. bl.)*

O działach parnych.

(Porów: Nr: 156 Monit: War. 1825)

Nowe parne *działa Perkinsa* sprawiły przy ich probowaniu nie tylko huk wielki, lecz ich grzmot odbiiał się przez tubę gazet w tysiącznych echach tak głośno, że niemi cały świat się napełnił. Z tego powstały dwie obawy przeciwnéy sobie wcale natury: iedni bowiem boią się ażeby iaki naród przez tę broń parną, któréyby wynalazek sobie przywłaszczył, niezawoiował i nie uiarzmił innych narodów; inni zaś, aby przez to wieczny pokóy *Kanta* nieprzyszedł do skutku, i aby zamiast wielkiéy parady woyska nie widziano iedynie defiluiących dział parnych.

Pewien uczony francuzki officer artyllery przedsiewziął uspokoić w tym względzie troskliwe paryzkie umysły i z iego pisma które przesłał Monitorowi francuzkiemu udzielamy co następuie:

Robione świeżo próby dział parnych wynalezionych przez Pana *Perkins*, były przez dzienniki mniéy lub więcéy niedokładnie opowiadane. Czyniono zaraz nayśmielsze domysły; sztuce woiennéy przyobiecano nową epokę a ludzkości pokóy wieczny. Zapowiedziane skutki, iuż i tak z wszystkiego co obiecuią nader godne uwagi, dotyczą się z bliska niepodległości narodów, a wszczególności obrony naszéy oyczyzny. Niechay mi przeto wolno będzie iako artyllerzyście, udzielić moich uwag; będę się starał to rozważyć co iest prawdziwego w skutkach, które w podróży przez Kanał wzniosły się aż do cudowności. W zwykłéy broni proch swoiem zapaleniem sprawia gaz, który przywiedziony do wyższéy lub mnieyszéy temperatury w miarę ilości prochu i oporu nadaie wylatuiacemu pociskowi stosunkowy ruch i siłę. P. Perkins nic niezmienia w pocisku, lecz zastępuie gaz powstały z zapalenia prochu, przez parę. W żelazném naczyniu woda zamienia się w parę; do tego aparatu przyłączona iest lufa, która w każdym kierunku poruszać się może; nad nią iest puszka dla kul, które gatunkiem leyka, opatrzonego szybrem, w sam środek lufy wpuszczone, wylatuią popchnięte parą cisnącą się ciągle przez lufę. Taka iest w krótkich słowach budowa téy machiny. Sposób ten strzelania iest nader tani i w krótkim czasie można bardzo wiele kul wyrzucić; lecz potrzeba ich działania porównać ze skutkami naszéy Artylleryi, te zaś skutki zawisły w obudwóch razach od siły którą nadać można wylatuiacym massom, kulom, i bombom od $\frac{1}{10}$ do 150 funtów. Siła ta zależy w systemacie Perkinsa od prężności pary, w drugim zaś systemie od prężności elastycznego gazu który z prochu powstaie. Pytanie przeto w względzie obydwóch działań ogranicza się na tém, aby cisnienie, które P. Perkins osiągnał i osiągnąć przyrzeka porównać z cisnieniem sprawionem przez zapalenie prochu. Lecz przypuszcza się w ogóle, iż używaiąc prochu ciśnienie wywierane na kule wyrównywa stu atmosferom, i że im bardziéy się powiększaią naboie prochowe i massa pocisków, tem bardziéy wzmaga się ciśnienie, tak dalece iż go na tysiąc a w naywiększych działach od 30 do 40 tysięcy atmosfer podnieść można. Powiadano nam iż P. Perkins zdołał parę użyć w temperaturach które są równe 40 i 65 atmosferom; fakta te zdaią się bydź niezaprzeczone, a ten zręczny praktyk oświadcza, iż może parę przywieść bez niebezpieczeństwa do ciśnienia sta atmosfer. Lubo z pomnażaiącem się ciśnieniem muszą się koniecznie powiększać trudności, a P. Perkins aż dotąd nayniższe tylko otrzymał stopnie, chcemy przecież przypuścić iż może sprawić skutki odpowiadaiące naywyższemu stopniu ciśnienia. Cóż znaczy 200 atmosfer, aby sprawiły niezmierne skutki prochu? czyli elastyczne płyny powstaną z wody lub prochu, to iest wszystko iedno, idzie tu o ich prężność; ta powiększa się przy zapaleniu prochu w stósunku do oporu, pod czas gdy w parnéy broni można ią otrzymać przez podwyższenie, nie bez trudności, temperatury wody. Z tego się okazuie, iż P. Perkins przy ciśnieniu 65 atmosfer strzela tylko karabinowemi kulami od $\frac{1}{20}$ do $\frac{1}{16}$ funta, że te kule niemaią nawet tego pędu iak kule strzelane z zwyczaynéy broni, i że niemi strzelał na małą odległość 100 stóp. (*) Pan *Perkins* omamił widzów ieszcze i przez to że kule ołowiane któremi strzelał do żelaznych blach w proch się strzaskały; toż samo się okaże, strzelaiąc kulą z fuzyi; co się zaś tyczy prób iego przez 11 desek iodłowych, można powiedzieć przeciwko temu, że kula karabinowa, o $\frac{1}{16}$ funta w odległości 9 stop wpada w pień iodłowy na 7 cali głęboko, a na 100 stóp odległości więcéy ieszcze dokaże niżeli broń Pana Perkinsa. Nowe te parne działa utracaią więcéy ieszcze z swoiéy korzyści, ieśli się zważy ich użycie w polu. Zdaią się bydź dobre iedynie do obrony mieysc warownych, wąwozów, wyłomów a może i do pionowego strzelania z twierdz; a tak obawa względem tych nowych wulkanów w krótce ustanie.

ROZMAITOŚCI.

— P. *Clemente Cardinale*, członek korrespondencyyny archeologicznéy akademii w Rzymie, wyda wkrótce nowe dzieło o następstwie rzymskich konsulów, w którém Almeloweena dzieło o tym przedmiocie będzie miało 800 sprostowań.

— Dnia 19 Stycznia r. z. spostrzegł Pan *Forbes* na okręcie Clide, gdy się znaydował pod 10° 10^{I} sz. półn. a 27° 41^{I} długości, że żagle okryte były piaskiem. Jest to w istocie zadziwiaiącą rzeczą skoro się zważy iż okręt znaydował się podówczas na 130 mil niemieckich odległy od Afrykańskich brzegów. Nayblizsza część Afryki była okolica pomiędzy zielonym przylądkiem a rzeką Gambią. Podczas nocy wiał świeży wiatr północno-wschodni.

(*) Tyrolskim sztuccem strzelał Tyrolski kapitan *Riedl* (przy Lützowa korpusie ochotników) na 2000 stóp, fuzyą do polowania na kozy 1000 stóp i więcéy; i zakładał się nawet iż swoiemi kuchenrayterskiemi pistoletami dosięguie o 400 stóp gwoździa w tarczy.